Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. **Kraków, dnia 21 grudnia 1935.** **Nr. 47.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Reklama jest dźwignią handlu!

Wynagrodzenie notarjuszów.

W „Dzienniku Ustaw“ R. P. Nr 84 z dnia 21 listopada ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu notarjuszów. Rozporządzenie postanawia, że za czynności dokonywane w zakresie prawa o notarjacie, notarjusz pobiera wynagrodzenie, oraz zwrot wyłożonych wydatków według podanych przepisów.

Wynagrodzenie notarjusza jest stosunkowe lub stałe. Wysokość wynagrodzenia stosunkowego zależy od wartości przedmiotu i wynosi:

1.5 prc. przy wartości przedmiotu do 2.000 złotych włącznie;

przy wartości ponad 2.000 do 10.000 zł. włącznie: zł. 30 od pierwszych 2.000 zł. i 1 proc. od reszty sumy;

przy wartości ponad 10.000 zł. do 40.000 zł. włącznie: 110 zł. od pierwszych 10.000 zł. i 0.8 proc. od reszty sumy;

przy wartości od 40.000 zł. do 100.000 zł. włącznie: zł. 350 od pierwszych 40.000 zł. i 0.6 proc. od reszty.

Pozatem podane są stawki wynagrodzenia stosunkowego przy wartości przedmiotu od 100.000 zł. do ponad miljona złotych.

Rozporządzenie postanawia, że poza wynagrodzeniem przewidzianem nie wolno notarjuszowi ani osobom pracującym w jego kancelarji pobierać żadnych kwot za dokonane czynności.

Pełne wynagrodzenie stosunkowe pobiera notarjusz za sporządzenie aktów: 1) zbycia nieruchomości, zbycia lasu na wyrąb, zbycia przedsiębiorstwa, 2) działu, 3) darowizny, 4) dzierżawy, 5) umowy o dostawy i wykonanie robót, 6) zawiązanie spółki, 7) przelewu spraw spadkowych.

Połowę wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz za sporządzenie aktu: 1) umowy majątkowej małżeńskiej, 2) zapisu na sąd polubowny.

Jedną czwartą wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz za sporządzenie aktu rozporządzenia ostatniej woli, którego wartość przedmiotu da się ustalić.

W dalszym ciągu rozporządzenie przewiduje, że 1/5 wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz za sporządzenie aktu pokwitowania łącznie z zezwoleniem wykreślenia zabezpieczenia hipotecznego; 1/10 wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz: 1) za akt, którego treść stanowi podstawę wpisu ostrzeżenia, zastrzeżenia, adnotacji, 2) za akt zezwolenia na wykreślenie kaucji hipotecznej, 3) za akt ustąpienia

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 21 grudnia 1935** **Nr. 47.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60



Echa tygodnia.

W swej ostatniej mowie uznał p. wicepremjer Kwiatkowski nasz system podatkowy za „wadliwy i w konstrukcji i jeszcze bardziej w wykonaniu". Ale równocześnie pospieszył p. Kwiatkowski z wyjaśnieniem, że w obecnych warunkach nie jesteśmy w stanie przeprowadzić zasadniczej i głębokiej reformy. Stanowisko p. wicepremjera uważamy za niesłuszne. W chwili, gdy reforma podatkowa staje się koniecznością, gdy Minister Skarbu stwierdza, że obecny system podatkowy wykazuje liczne niedomagania zarówno w konstrukcji, jak i w wykonaniu, powinno być naszem zdaniem najpilniejszą rzeczą Rządu opracowanie gruntownej rewizji naszego ustawodawstwa podatkowego. Reforma podatkowa nie musi przytem wejść natychmiast w życie. Wystarczy, że będzie opracowana w najważniejszych szczegółach, wystarczy, że płatnik podatkowy uzyska świadomość, że obecny, przez wszystkich uznany za nieznośny, stan rzeczy, nie będzie wiecznością.

W okresie wysokiej konjunktury gospodarczej w latach od 1927 skarżyło się społeczeństwo na wysokie wymiary podatkowe. Już wtedy istniała potrzeba gruntownej reformy podatkowej, bo już wtedy odczuwano system podatkowy za jeden z głównych hamulców rozwoju gospodarczego kraju. Wiedział o tem dobrze nasz doradca finansowy p. Dewey i po pobieżnem tylko zapoznaniu się z bolączkami naszego życia gospodarczego zalecił Rządowi powołanie specjalnego komitetu podatkowego, mającego na celu opracowanie reformy podatkowej. Uznanie konieczności tej reformy było tak dobitne, że autorzy planu stabilizacyjnego z roku 1927 postawili ją na jednem z pierwszych miejsc w zespole środków, służących do utrzymania stałości waluty, demonstrując temsamem, że uważają fatalną politykę podatkową Władysława Grabskiego za jeden z głównych elementów załamania się złotego w roku 1925. Ale ówczesny Rząd niewiele sobie robił z tych wskazań i ostrzeżeń. Nie chciano poprostu zrozumieć, że rzecz „tak drobna", jak przeciążenie podatkowe, może przyczynić się do krachu waluty. Ponieważ jednak trzeba było — przynajmniej formalnie — uczynić zadość wymogom planu stabilizacyjnego, więc utworzono nareszcie w roku 1929 Komitet podatkowy. Zamianowano kilkunastu „panów", wygłoszono odpowiednie przemówienie, dano komunikat do gazet, pozwolono się cieszyć społeczeństwu, że upragniona reforma podatkowa wchodzi wreszcie w okres realizacji. Ale „studja", to nie jest to samo, co „realizacja". Komitet podatkowy istniał sobie na papierze, odbyły się może jakieś posiedzenia, ale dotąd nie ogłoszono ani jednego sprawozdania i p. Dewey w raporcie swym za II. kwartał 1930 roku musiał się o nie upomnieć. I to bezskutecznie.

Wobec tego zainteresowanie społeczeństwa przerzuciło się na Radę Finansową, istniejącą przy Ministrze Skarbu, jako ciało doradcze. Spodziewano się, że przynajmniej tych 14 panów, którzy znają dobrze rujnujący wpływ wadliwego systemu podatkowego na życie gospodarcze i którzy są przecież od tego, aby wskazywać Ministrowi Skarbu konieczność pewnych reform w zakresie finansów państwowych, względnie ustawodawstwa skarbowego — przekona Ministra o pilnej potrzebie reformy podatkowej. Ale niedługo po faktycznem uśmierceniu Komitetu Podatkowego przyszła kolej na Radę Finansową. Rada ta istnieje formalnie do dnia dzisiejszego, ale od r. 1930 żaden z ministrów skarbu jej nie zwołuje, mimo, że posiedzenia tej Rady są tajne i napewno nie zaszkodzą pracom Rządu.

W okresie pomyślnej konjunktury, gdy społeczeństwo skarżyło się na wysokie wymiary podatkowe, gdy budżet państwowy pęczniał od sutych wpływów, gdy państwo nie wiedziało, co robić z olbrzymiemi rezerwami skarbowemi — udawały się delegacje sfer gospodarczych do Ministra Skarbu i przedstawiały konieczność reformy podatkowej. Minister Skarbu

odpowiadał, że społeczeństwo nie powinno się skarżyć na wysokie podatki, bo rentowność gospodarki jest wysoka i ludzie mają z czego płacić. Ministrowie dodawali przytem, że oczywiście, natychmiast po stwierdzeniu pogorszenia się konjunktury, nastąpi gruntowna reforma podatkowa. Pogorszenie konjunktury przyszło, a z niem wzmógł się nacisk fiskalny na życie gospodarcze. W okresie depresji gospodarczej liczba podatków powiększyła się o przeszło pół setki, zaostrzyły się konflikty między płatnikami podatkowymi, a urzędami skarbowemi, pogorszyła się moralność podatkowa, wzrastały zaległości podatkowe. Najwyższy Trybunał Administracyjny i Sąd Najwyższy zawalone są sporami podatkowemi, dzienniki urzędowe Min. Skarbu przepełnione są okólnikami podatkowemi, rynek księgarski zasypany został przewodnikami po labiryncie podatkowym.

Czas chyba na reformę podatkową?

Wędrówki delegacyj do Ministra Skarbu w sprawie reformy podatkowej, wznowiły się. Minister Skarbu rozłożył bezradnie ręce. W okresie deficytu budżetowego, w okresie trudności finansowych skarbu państwa — trudno pomyśleć o reformie podatkowej. Reforma nastąpi — mówił minister — natychmiast po poprawie konjunktury.

I tak wlecze się ta reforma od Annasza do Kajfasza, rozbijając po drodze komitety podatkowe, paraliżując Radę Finansową i nie dając spokoju ani społeczeństwu, ani ministrom skarbu. Dlatego pozwoliliśmy sobie określić ostatnio sformułowane stanowisko p. wicepremjera Kwiatkowskiego wobec reformy podatkowej za niesłuszne. Odnosimy się z nieufnością do wszelakich komisyj i do „studjów“. Niechby tylko ministerstwo skarbu szczerze chciało ulżyć podatnikom i chciało naprawdę przeprowadzić gruntowną naprawę naszego systemu podatkowego, a jesteśmy przekonani, że naprawa ta zostałaby dokonana szybko, bez komisyj, bez „studjów“ i bez ankiet, conajmniej tak szybko, jak powstają projekty nowych obciążeń podatkowych.

Uzdrowienie handlu poprzez zrzeszenia zawodowe

Obecna struktura kupiectwa. — Jego błędy i wady. — Organizacje kupieckie, wyposażone w specjalne prerogatywy, winny przyczynić się do postawienia handlu na właściwym poziomie.

Sprawa racjonalizacji handlu i przebudowy jego struktury organizacyjnej jest zagadnieniem obecnie wysoce aktualnem i żywo dyskutowanem. Zajmuje się niem zarówno samorząd gospodarczy, jak i poszczególne organizacje kupieckie, które wysuwają szereg mniej lub więcej udanych projektów, zmierzających do rozwiązania tego problemu. Wystarczy przypomnieć usilnie lansowany ostatnio projekt wprowadzenia cenzusu kwalifikacyjnego w handlu.

Na tle tej dyskusji projektów specjalnego znaczenia nabiera artykuł, jaki ukazał się niedawno w „Polsce Gospodarczej“ Nr. 47 p. t. „W sprawie roli i zadań handlu“. Poza stroną rzeczową zasługuje on na uwagę zarówno ze względu na osobę autora — p. M. Szyszkowskiego, wyższego urzędnika min. przemysłu i handlu, jak i ze względu na miejsce publikacji — półurzędowy organ tegoż ministerstwa, co łącznie pozwala

przypuszczać, iż poglądy, wyrażone w artykule, odzwierciedlają tendencje, istniejące w min. przemysłu i handlu.

ROLA HANDLU.

Rozważania swe autor artykułu rozpoczyna od analizy roli handlu i dochodzi do takich wniosków:

Bliższa obserwacja działalności kupca usprawiedliwia jego istnienie. Badania ankietowe w szeregu państw wykazały, że kupiec nie podraża finalnej ceny towaru. Łańcuch pośrednictwa wprawdzie istnieje, ale jest on hamowany presją na ceny ze strony konsumentów. Właściwie trudno jest dzisiaj dopatrzyć się nadmiernych ogniw pośrednictwa, są natomiast niezdrowe ogniwa.

Do niezdrowych objawów p. Szyszkowski zalicza konkurencje handlu detalicznego z hurtowym oraz w pewnych granicach konkurencję, jaką stwarza przemysł przez otwieranie własnych sklepów sprzedaży.

„Wchodzenie detalu w rolę hurtu, podcina egzystencję gospodarczą hurtowników, którzy z uwagi na ponoszenie większych ciężarów publicznych oraz większych kosztów własnych (lokal, personel i t. p.) nie są w stanie konkurować z detalem, nieponoszącym tak wysokich świadczeń. Zadania detalu nie powinny iść zbyt daleko, winny być raczej wykorzystane na odcinkach właściwej dla detalu drobnej dystrybucji w możliwie dużej ilości ośrodków konsumcyjnych. Wkraczanie natomiast przez detal w rolę hurtu osłabia tę formę handlu, wytrącając jednocześnie hurtowi możność oddziaływania na kształtowanie się produkcji.

Próby eliminowania handlu przez własne placówki sprzedaży przemysłu oraz przez zbiorowe zakupy o tyle dały pewne plusy, że zmusiły kupców do zmiany kalkulacji oraz w końcowym efekcie do obniżki cen. Poza tym bodźcem nowe konkurencyjne dla handlu placówki bądź formy sprzedaży nie wniosły innych korzystnych elementów dla rynku. Została jedynie poważna ilość tranzakcyj rozdrobniona, nie dając wzamian za to zwiększenia obrotów, ponieważ cena utrzymywała się na poziomie ceny kupieckiej, a często nawet na wyższym poziomie, co nie zachęcało klientów do większych zakupów. Ponadto stwierdzono, że aparat niekupiecki w wielu wypadkach zamiast taniej kosztował drożej, co, oczywiście, również nie mogło wpłynąć na obniżenie cen, a tem samem na ożywienie obrotów.

WADY KUPIECTWA.

Po wyliczeniu zadań i roli kupiectwa, autor przystępuje do wyliczania jego wad. Na pierwszem miejscu stawia niedostateczne naogół przygotowanie kupca do zawodu. Analfabetyzm (w ścisłem tego słowa znaczeniu), przestarzałe metody handlu, krótkowzroczność w poglądach na własne interesy i interesy całego handlu lub branży, konserwatyzm — wszystko to jest powodem pogorszenia się sytuacji kupiectwa.

Drugą wadą kupca jest jego przeciętnie niedosta-

teczny poziom etyczny. Brak etyki przejawia się w stosunku do handlujących oraz klientów. Na odcinku współpracy z innymi handlującymi kupiec dąży przedewszystkiem do wykorzystania momentów spekulacyjnych oraz do przeciągania cudzej klienteli, w drodze obmawiania konkurencyjnej firmy. Wobec klientów kupiec stosuje zasadę osiągania optymalnej ceny, a nie ceny, która faktycznie wypływa z rodzaju i jakości towaru, wprowadzając klienta często w błąd co do pochodzenia bądź jakości towaru.

Nie są to jedyne wady kupiectwa. Autor wylicza jeszcze długi ich szereg: obojętność w stosunku do sprawy propagowania towarów krajowych, uprawianie spekulacji w wypadku słabej podaży, uprawianie gry na zwyżkę cen przy sztucznem wstrzymaniu podaży, podszywanie się pod inne firmy, anonimowość i t. d. i t. d.

UZDROWIENIE POPRZEZ ORGANIZACJE KUPIECKIE.

Jak należy walczyć z temi ujemnemi objawami handlu, szkodliwemi zarówno z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych, jak i interesów samego handlu? Środki administracyjno - policyjne — stwierdza p. Szyszkowski — z konieczności mogą dać efekt jedynie bardzo skromny. Dróg zasadniczego uzdrowienia handlu należy szukać poprzez zawodowe zrzeszenia kupieckie, po uproszczeniu ich formy organizacyjnej (pokrywająca całą Polskę gęsta sieć oddziałów zjednoczonych w centralach) i przeprowadzeniu selekcji celem wyeliminowania słabych nic nie znaczących organizacyj, istniejących jedynie dla zaspokojenia ambicyj lokalnych działaczy gospodarczych.

Tak rozbudowana organizacja zawodowa kupiectwa mogłaby, wydaje się przyczynić się do znacznego podniesienia poziomu handlu w Polsce oraz wyeliminowania wszystkich tych szkodliwych elementów, które w jakimkolwiek bądź stopniu hamują obrót towarowy bądź utrudniają prawidłowe kształtowanie się konsumpcji. Realnie sprawa ta mogłaby, mojem zdaniem, przedstawiać się w ten sposób, że po przebudowie kupieckiego życia zawodowego, organizacje, uznane za właściwe do reprezentowania handlu otrzymać mogłyby dla wzmocnienia swego wpływu na członków pewne przywileje, że n. p. tylko zrzeszeni kupcy mogą się ubiegać o ulgi podatkowe, o ułatwienia kredytowe i t. p.

Dając ewentualnie przywileje organizacji zawodowej, należałoby jednocześnie nałożyć na nią obowiązek: a) czuwania nad etyką kupiecką, b) przeciwdziałania w wypadkach spekulacyjnego śrubowania cen, c) przygotowywania kupca do pracy zawodowej przez organizowanie odczytów, kursów, wykładów oraz przez dostępne popularne publikacje w zakresie wiedzy handlowej, d) oddziaływania na zrzeszonych w kierunku podniesienia poziomu handlu przez stosowanie właściwych metod handlu, racjonalną reklamę oraz przygotowanie personelu do uprzejmej i sprawnej obsługi, e) pouczania zrzeszonych o złych skutkach nadmiernego pośrednictwa, f) pobudzania członków w kierunku przedstawiania się na zakupy wyrobów polskich.

SANKCJE.

Wydaje mi się — pisze dalej autor — że wymienione zadania najlepiej mogłyby spełniać właśnie kupieckie organizacje zawodowe, będące najbliżej życia gospodarczego, bezpośrednio stykające się z bolączkami i wadami kupiectwa, znające sposoby usuwania ich. Dysponując pewnemi środkami oddziaływania i presji na zrzeszonych, mogłyby skutecznie przeprowadzić stopniowe usprawnienie handlu. Członek, który nie

podporządkowałby się wskazaniom tej organizacji zawodowej, byłby przez nią karany włącznie do usunięcia z tejże organizacji. Usunięcie zaś kupca z organizacji zawodowej znaczyłoby nie tylko pozbawienie go specjalnych ulg czy przywilejów, lecz również mogłoby pozbawiać go możliwości handlowania z kupcami zrzeszonymi. Ukazanie się bowiem niesolidnego kupca na „czarnej liście“ byłoby podawane do wiadomości członków organizacji zawodowej, ażeby zaniechali z nim stosunków handlowych. Takie podejście do uporządkowania handlu w Polsce dawałoby, mojem zdaniem, duże gwarancje powodzenia. Na zawodowe zrzeszenia kupieckie, które predestynowane są do najściślejszej współpracy ze swoimi członkami, byłby przerzucony ciężar odpowiedzialności za przygotowanie kupca do zawodu oraz za jego działalność jako jednostki gospodarczej. Należy sądzić, że organizacje zawodowe wzmocnione w swoich wpływach znalazłyby ze zrzeszonymi wspólny język, ułatwiający zainteresowanym postawienie handlu w Polsce na właściwym poziomie.

Dlaczego mamy drogi papier

Na zwołanej konferencji prasowej pan Minister Górecki zapodał, że rozpiętość cen papieru między ceną fabryczną a detaliczną wynosi od 200—460%, a tę szaloną wprost różnicę pochłaniają hurtownicy.

Dla nas, kupców żyjących i pracujących w Zachodniej Małopolsce, w tym biednym zakątku, — przyzwyczajonych do groszowych zarobków, — jest to twierdzenie p. Ministra zagadką nie do rozwiązania. U nas niema takich kupców, którzyby śrubowali ceny do takich wysokości. Pośrednik (hurtownik mały czy większy), któryby zapychał swą kieszeń kosztem całego społeczeństwa i powodował zwyżkę ceny o 200 do 460% byłby pospolitym zbrodniarzem i lichwiarzem a walka z takimi elementami o ile istnieją winna być radykalna.

Takich pośredników nie tylko Rząd, ale i samo kupiectwo nie mogłoby tolerować i musieliby oni zniknąć z życia kupieckiego.

I jeśli p. Minister mówi o takich pośrednikach, to widocznie są mu znani i powinien ich pociągnąć do odpowiedzialności i ich unieszkodliwić.

W każdym razie będzie to element stojący poza kupiectwem. My w Zachodniej Małopolsce takich pasożytów nie mamy, co więcej, przekonani jesteśmy, że pośrednictwo w właściwem znaczeniu jest dla rozwoju przemysłu i handlu koniecznością życiową a więc hurtownicy spełniają rolę państwowotwórczą.

Po tem stwierdzeniu przejdę do sprawy samej i z fachowego punktu widzenia wskażę na właściwą chorobę, a więc na **powody drogich cen.**

I.

Pan Minister wie o tem, że papier zagraniczny jest o 50% **tańszy** od naszego i to jest niestety prawda. Wina nie spada jednak na drobnych hurtowników, gdyż już cena płacona przez nich hurtownikom I kategorji jest o kilkadziesiąt procent wyższą od ceny fabryk zagranicznych.

Wobec tego dziś jeszcze, przy ochronie celnej, **opłaca się** sprowadzać niektóre gatunki papieru z zagranicy. Gdybyśmy więc za towar zagraniczny nie płacili cła, albo — co jest najistotniejsze, gdyby fabryki nasze sprzedawały papier po cenie, za jaką sprzedają fabryki zagraniczne, **mielibyśmy tani papier,** — przemysł nasz rozbudowałby się a zagraniczna produkcja znikłaby w zupełności z naszego rynku.

Na skutek obecnej polityki celnej i dużych zarobków rodzimego przemysłu, papier na rynku naszym jest drogi, co przynosi lukratywne dochody jednostkom, a więc akcjonarjuszom, dyrektorom, zastępcom i hurtownikom I kategorji.

II.

W doskonałe ramy organizacyjne ujęty, powołuje przemysł do życia papierowy kartel i jedno biuro sprzedaży pod firmą „Centropapier“, które ustala warunki i ceny.

Dla własnych interesów i korzyści degraduje wszystkich prawie hurtowników, nie przydzielając im ani arkusza papieru.

Na całą Małopolskę Zachodnią włącznie ze Śląskiem, mianuje ad hoc, — wedle własnego widzimisię dwóch do trzech wybrańców i ci szczęśliwi dostają cały przydział. Istnieje jeszcze wprawdzie kilku papierników, którym Centropapier przyznał prawo sprzedaży kilku gatunków papieru wyłącznie pakunkowego spośród 400 sort prowadzonych przez siebie, pozatem jednak istnieje szara masa wydziedziczonych, którym

odebrano prawo do życia mimo, iż niektórzy z nich pracują w branży 30—40 lat.

Ten chorobliwy stan jest dalszym etapem w procesie podrażania cen papieru.

Hurtownicy zmuszeni są pokrywać zapotrzebowanie u tych wyż wspomnianych **dwóch** kupców, którym „Centropapier“ daje **cały przydział** i płacić muszą ceny im podyktowane n. p. za papier kancelaryjny bezdrzewny miast ceny „Centropapieru“ zł. 1.09 za kg. minus 12% rabatu = 92—94 gr. aż zł. 1.16 do 1.20 a więc o jakie 22% — 24% drożej.

Przy papierze okładkowym lub papierach wyższego gatunku rozpiętość ta jest jeszcze większa.

Kupcy hurtownicy zaś, którzy organizują sprzedaż, wysyłają podróżnych, sprzedając papier w każdej ilości łącznie z artykułami szkolnemi i przyborami biurowemi, — prawie już nic nie zarabiają, gdyż nabywają papier z drugiej ręki po cenie już bardzo drogiej i liczyć się muszą z olbrzymią konkurencją hurtowników krakowskich i prowincjonalnych, między którymi toczy się stale zażarta walka konkurencyjna, powodująca sprzedaż prawie po cenie kosztów.

To jest stan faktyczny i tu nastąpić musi zmiana, która w konsekwencji spowoduje **obniżkę** ceny papieru o 20—30%.

III.

Jeśli już koniecznie istnieć musi „Centropapier“, to nie wolno mu sprzedaży ograniczać.

Cui bono oddaje kartel całe zapotrzebowanie dla zachodniej Małopolski i Śląska dwom, trzem wybrańcom, którzy mając pozatem filje we wszystkich większych miastach Polski **ujęli cały handel papierów w swoje ręce**, uniemożliwiając innym hurtownikom konkurencję, **którąby spowodowała obniżkę cen**. „Centropapier“ powinien sprzedawać papier **wszystkim** hurtownikom, z odpowiednim rabatem — względnie takim kupcom, którzy za pieniądze chcą nabyć oryginalne bele.

W tym wypadku, faktyczny rozsprzedawca, którym jest hurtownik papieru i przyborów szkolnych i kancelaryjnych, nabywałby papier taniej o 20—30%.

IV.

Pan Minister Górecki, widocznie nie miał na myśli naszej dzielnicy, wspominając na konferencji prasowej o pośrednikach, którzy powodują zwyżkę papieru, obejmującą 200—460%, gdyż takich pasożytów w Zachodniej Małopolsce nie ma; — uderzenie więc w pośredników handlu **naszej dzielnicy nie uzdrowi stosunków.**

Przyczyna drożyzny leży w samym **kartelu** i ochronie celnej. Jeśli więc Rząd toleruje kartel, nie chce czy nie może go rozwiązać, należy chociażby doprowadzić do takiego stanu normalnego, by hurtownicy nie musieli nabywać papieru u dwóch pośredników, którym „Centropapier“ oddał **monopol** papierowy, a którzy na tem pośrednictwie zarabiają 20—30%, lecz aby wszyscy hurtownicy mogli papier nabywać bezpośrednio i w każdej ilości w „Centropapierze“ po cenie normalnej.

I tylko wtedy — prócz zniżki zapowiedzianej przez Rząd — cena papieru uległaby dalszej zniżce, którą dziś chowa dla siebie 2—3 wybrańców „Centropapieru.

Izydor Gottlieb
Przewodniczący Sekcji piśmienniczo-papierniczej przy Krak. Stowarzyszeniu Kupców.

Dr. Zygmunt Spingarn, adwokat

W sprawie właściwego stemplowania faktur i kopji

Wedle brzmienia art. 26. ustawy stemplowej władny jest Minister Skarbu zarządzić, że pewne rodzaje pism, podlegające opłacie stemplowej, winny być wydawane z ksiąg grzbietowych, z pozostawieniem talonu lub kopji oraz określić, w jaki sposób należy uiszczać opłaty stemplowe od pism, pochodzących z takich ksiąg grzbietowych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy stemplowej wywienia w § 48 rachunki i pokwitowania, wydawane przez przedsiębiorstwa pewnych dziedzin życia gospodarczego, które to dokumenty muszą pochodzić z ksiąg grzbietowych z pozostawieniem talonów wzgl. kopij, zaś § 49 tegoż rozporządzenia omawia kwestję postępowania w wypadku pozostawiania kopij w księgach grzbietowych.

Do przedsiębiorstw, które muszą wydawać rachunki z ksiąg grzbietowych należą: przedsiębiorstwa telefoniczne, przedsiębiorstwa dostarczające prądu elektrycznego, gazu, wody, hotelowe, pensjonaty, sanatorja, restauracje i kawiarnie, wydawnictwa perjodyczne, przedsiębiorstwa składowe oraz właściciele realności odnośnie pokwitowań komornego.

Jak z powyższego rozprządzenia wynika, ustawa wzgl. rozp. wyk. wymienia te przedsiębiorstwa, które są obowiązane prowadzić grzbietowe księgi fakturowe, nie wymienia jednak wśród nich przedsiębiorstw **handlowych.**

Z powyższych przepisów wynika przeto, że przedsiębiorstwa handlowe nie są obowiązane wydawać faktury **z ksiąg grzbietowych** z pozostawianiem kopij wzgl. talonów.

Wolno jednak każdemu kupcowi prowadzić księgi grzbietowe i wydawać z nich faktury. — O ile jednak kupiec **prowadzi** księgi grzbietowe faktur, to musi zgodnie z wyrokiem N. T. A. z dnia 10. IV. 1935. L. rej. 8027/32 (podanym do wiadomości władz skarbowych przez Min. Skarbu okólnikiem L. D. V. 19245/5/35) przestrzegać ściśle postanowień tyczących się sposobu stemplowania rachunków i faktur, pochodzących z ksiąg grzbietowych.

Jeżeli przeto kupiec prowadzi księgi grzbietowe t. j. broszurowane, oprawione w 1 księgę, w której faktury i kopje wzgl. talony połączone są w jedną całość i wydaje faktury z tych ksiąg grzbietowych, musi:

1) pozostawić w tej księdze talon lub kopję wydanego rachunku,

2) musi w następujący sposób uiścić opłaty stemplowe:

a) jeżeli pozostawia talon a nie kopję, opłatę stemplową uiszcza, nalepiając pionowo znaczki stemplowe na linji, ograniczającej talon od faktury w ten sposób, by po wycięciu faktury lewa strona znaczka pozostała na talonie zaś prawa na fakturze,

b) jeżeli pozostawia kopję a nie talon, to winien uiścić opłatę stemplową w ten sposób, że znaczki stemplowe nalepia **na kopji,** (która pozostaje w księdze grzbietowej). zaś oryginału rachunku, wydanego odbiorcy **nie stempluje,** lecz umieszcza na nim zapomocą stampilji lub notatki piórem uwagę następującej tre-

ści: „opłatę stemplową w kwocie zł. ..... gr. ... uiszczono przez nalepienie znaczków stemplowych na kopji“.

3) w każdym wypadku winien opłatę stemplową skasować pierwszą lub ostatnią literą tekstu, lub też **datą i umieszczeniem firmy** lub nazwiska kasującego.

Jeżeli przeto pozostaje kopja rachunku, to **tylko ta kopja ma być stemplowaną**, a nie oryginał rachunku, wydawany klijentowi.

Jeżeli kupiec nie prowadzi księgi grzbietowej dla faktur, lecz wydaje faktury oddzielne, a **kopje dla każdej faktury stanowią oddzielną całość**, natenczas obowiązany jest nalepiać opłatę stemplową **na oryginalnej fakturze**, wydanej klijentowi, a na kopji z ostrożności zaznaczyć, że oryginalny rachunek został ostemplowany oraz wymienić kwotę stemplową.

W każdym wypadku należy przechowywać kopję lub talony przez lat 5. licząc od końca roku, w którym wystawiono odnośną fakturę i uiszczono opłatę, gdyż przez ten czas władze kontroli skarbowej mogą żądać przedłożenia tychże.

W końcu zauważyć należy, że uiszczenie opłat stemplowych w sposób sprzeczny z powyższemi przepisami, pociąga za sobą ten sam skutek, jak gdyby wogóle opłaty stemplowej nie uiszczono t. zn. pociąga za sobą bardzo znaczne kary stemplowe.

Skrupulatne przestrzeganie powyższych przepisów leży przeto w interesie każdego kupca.

DR. ZYGMUNT SPINGARN, adwokat.

O ważności umów z art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

Jak wiadomo dekret Prez. Rz. P. z 14 listopada 1935 r. Dz. Ust. P. nr. 82 z 1935 r. postanawia, że ulgi odnośnie obniżenia komornego nie mają zastosowania, jeżeli trwa jeszcze ważna umowa z art. 3. ustawy o ochronie lokatorów.

Ustawa o ochronie lokatorów w art. 3. postanawia, że można się swobodnie umówić co do wysokości komornego odnośnie lokali handlowych i przemysłowych, oraz mieszkań powyżej 4-ch pokojów, a więc p o w y ż e j 5-ciu izb. — Dalszemi warunkami ważności takiej umowy są postanowienia, że umowa taka musi być zawartą na piśmie i na czas trwania najmniej jednego roku.

W przeważającej ilości wypadków, umowy takie zawierano na rok, z tem jednak, że w razie niewypowiedzenia takiej umowy, na pewien, w umowie oznaczony czas, umowa przedłużała się na dalszy rok na warunkach pierwotnej umowy, w szczególności co do wysokości komornego.

Dotychczasowa praktyka sądowa uznawała, że taka klauzula powoduje ważne przedłużenie umowy i, że podczas trwania przedłużonej umowy, obowiązują obie strony postanowienia pierwotnej umowy tak co do najmu, jakoteż i co do komornego.

Wyłom w powyższej praktyce spowodowało orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1935 r. (C. III. 155/34). Sąd Najwyższy orzekł, że samo oświadczenie stron zawarte w pierwotnej umowie, iż umowa ta, w razie jej niewypowiedzenia, przedłuża się automatycznie na dalszy przeciąg czasu, — nie wywołuje żądanego przez art. 3. **odnowienia umowy.** Odnowienie takie może, po upływie czasu wyraźnie i terminowo w pierwotnej umowie oznaczonego, nastąpić jedynie przez sporządzenie **nowej** pisemnej umowy.

Co wynika więc z cytowanego orzeczenia Najwyższego Sądu?

1) Jeżeli kupiec IV. kateg. albo przemysłowiec VII. lub VIII. kateg. zawarł umowę z właścicielem domu, na piśmie i conajmniej na rok, w myśl której ma płacić czynsz wyższy niż zasadniczy z r. 1914, a w umowie tej wyraźnie zastrzeżono, iż obowiązuje ona przez np. 5 lat, licząc od np. lutego 1934, natenczas umowa ta jest ważną i lokator ten **nie** korzysta z żadnej redukcji czynszu.

2) Jeżeli natomiast lokator ten (IV. handl. lub VII—VIII. przem.) umówił się na piśmie, że umowa obowiązuje na 1 rok z tem, że w razie niewypowie-

dzenia jej przed upływem tegoż roku, przedłuża się ona automatycznie na dalsze lata, natenczas **nie** jest on obowiązany do płacenia umówionego czynszu, lecz może płacić czynsz przedwojenny minus 10%. — jeżeli ten rok, na który umowa opiewała, — już się skończył.

3) To samo tyczy się lokatorów mieszkań pięciopokojowych lub większych, o ile zawarli z właścicielem realności umowę na piśmie i conajmniej na rok.

W sprawie wpisów do rejestru handlowego.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 listopada br. (nr. 22) ukazał się okólnik (nr. 1778/I. C. 35) w sprawie wpisów w rejestrze handlowym i ogłoszeń tych wpisów w „Monitorze Polskim“. Okólnik ten skierowany do sądów rejestrowych, podajemy in extenso:

1) Doszło do mej wiadomości, że niektóre sądy rejestrowe prowadzą wadliwie rejestr handlowy, wpisując doń dane prawem nieprzewidziane. Tak np. jeden z sądów dokonał w rejestrze handlowym następujących wpisów: „Prokury udzielono J. W., który w ten sposób będzie podpisywał firmę, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis wskazujący na prokurę“ oraz „Wyłącznym właścicielem jest J. T., który reprezentować i podpisywać firm, nabywać dla niej prawa, jakoteż zobowiązywać ją będzie osobiście w ten sposób, iż umieści pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy swój podpis“. **Oba te wpisy są sprzeczne z art. 13 § 1, 65 § 1 i 70 § 1 dekretu handlowego oraz § 61 pkt. 3 i 4 rozporządzenia** Ministra Sprawiedliwości o rejestrze handlowym (Dz. U. RP. z 1934 r. nr. 59, poz. 511). Zawierają one treść przez prawo nieprzewidzianą i, w dodatku, dla osób trzecich obojętną. Nie ma bowiem żadnego znaczenia prawnego, czy kupiec lub prokurent, podpisując zobowiązanie, oznacza firmę stemplem lub ołówkiem, a podpis swój umieści pod firmą, nad nią lub obok. Ponadto prawidłowo zredagowany wpis („prokury udzielono J. W.“ i „właścicielem jest J. T.“) **jest, ze względu na opłaty ogłoszeniowe, dla strony** o wiele tańszy, niż przytoczone powyżej wpisy, które w całości zostały zamieszczone w „Monitorze Polskim“.

2) Przy redagowaniu ogłoszeń, zamieszczonych w Monitorze Polskim, sądy rejestrowe wbrew przepisom § 37 rozporządzenia o rejestrze handlowym zamieszczają w ogłoszeniu dane zupełnie zbędne (n. p. wskazanie daty podania, dotyczącego wpisu) lub nawet całą treść postanowienia sądowego, zarządzającego wpis do rejestru. Praktyka taka jest niewłaściwa i obciąża kupców nadmiernemi kosztami. Zgodnie z § 37 rozporządzenia o rejestrze handlowym ogłoszenia należy redagować zwięźle, a więc treść wpisu, o ile jest to możliwe, nie powinna być ogłaszana dosłownie. Bezwzględnie niedopuszczalne jest ogłaszanie in extenso całego postanowienia, zarządzającego wpis do rejestru.

Podając powyższe do wiadomości, proszę Panów Sędziów, prowadzących rejestr handlowy, aby zechcieli ściślej przestrzegać przepisów, dotyczących rejestru handlowego. — Warszawa, dnia 12 listopada 1935 r.

Minister Sprawiedliwości: Czesław Michałowski.

Kronika.

WAŻNE DLA HURTOWNIKÓW CUKRU.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia, że zgodnie z informacjami uzyskanemi w Banku Cukrownictwa w Poznaniu można zakupywać wagonowe partje cukru w cenie **zł. 96.00** za 100 kg. — **wprost w Banku.** Zamówienie jednak kierować należy do oddziału Banku Cukrownictwa we Lwowie, ul. Akademicka 7.

PRZESYŁKI POCZTOWE BANKNOTÓW NIEMIECKICH.

Niemiecki Zarząd Pocztowy zawiadomił, iż w listach nie wolno wysyłać do Niemiec żadnych banknotów w walucie niemieckiej — bez względu na wysokość sumy. Jedynie nadawcy, posiadający w niemieckich instytucjach kredytowych i pocztowych urzędach czekowych specjalne rachunki (t. zw. Notensperrkonto), mogą wysyłać banknoty niemieckie do wymienionych instytucyj z poleceniem zapisania na ich rachunku. Dla uniknięcia nieporozumień, jest wskazane, aby osoby posiadające banknoty niemieckie, które mają być zapisane na tym specjalnym rachunku, wkładali do listów odpowiednie zlecenia.

Ze względu na ograniczenia dewizowe listy pieniężne, przeznaczone do Niemiec, podlegają rewizji.

Świadectwa przemysłowe na r. 1936

nabywać można w Krak. Stow. Kupców

Przypominamy, że — podobnie jak w latach ubiegłych — również i obecnie Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43. I. piętro — na mocy upoważnienia krak. Izby Skarbowej przyjmować będzie wpłaty na świadectwa przemysłowe na r. 1936. — Dla wygody kupiectwa świadectwa wykupywać można będzie w dniach między 26 a 31. włącznie od godziny **7—9.** wieczorem. — Wszelkie druki (deklaracje) na miejscu. Szczegółowych informacyj oraz porad prawnych odnośnie sposobu wypełniania deklaracyj, potrzeby wnoszenia indywidualnych podań, ich treści etc. udzielać będą bezpłatnie doradcy prawni Stowarzyszenia pp. adwokaci Dr. Izydor **Leuchter,** Dr. Dawid **Schlang** i Dr. **Haber** Samuel. — Każdy, zgłaszający się winien przedłożyć: 1) **zeszłoroczne** świadectwo przemysłowe (za rok 1935); 2) **nakaz płatniczy** na p. podatek przemysłowy za r. **1934** (indywidualny wymiar lub ryczałtowy).

PODZIĘKOWANIE.

Kraków, dnia 7. grudnia 1935.

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń
„F L O R J A N K A"
w Krakowie.

Za nader szybkie i sumienne zlikwidowanie szkody kradzieżowej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Józef Pelikant.

NOWOŚĆ W DZIEDZINIE KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ.

W Urzędzie Patentowym zgłoszono ostatnio pod W. 13552 praktyczną nowość rewidenta ksiąg i zaprzysięgłego sądowego p. Wilhelma Leinkrama w dziedzinie księgowości przebitkowej. — Księgowość przebitkowa znajduje w ostatnich czasach coraz większe zastosowanie przy stałych dążeniach do ulepszeń. Nowość systemu p. Leinkrama polega na tem, że kartki dziennika zawierają sześć grup kontowych na jednej karcie, podczas gdy inne mają tylko po trzy konta na jednej kartce. Przez umieszczenie 6 głównych grup kontowych w dzienniku uzyskuje się większą przejrzystość księgowości a przytem kartki kontowe nie są większe, aniżeli przy innych systemach. Przez układ sześciokontowy na jednej kartce dziennika zyskuje się łatwość w księgowaniu i możliwość tworzenia dowolnej choćby największej ilości subkont. — Naturalnie, że przy tem odpada potrzeba używania specjalnego przyrządu tak zwanego segregatora powodującego częste pomyłki. Dalsze zalety systemu p. Leinkrama polegają między innemi na tem, że tak dziennik, jak i kartki kontowe różniące się od siebie kolorem zaopatrzone odpowiedniemi nagłówkami umożliwiają szybką orjentację księgowemu, wykluczają wszelkie pomyłki.

System p. Leinkrama wywołał znaczne zainteresowanie w kołach fachowych i wprowadzony jest pod nazwą: Amerykańska księgowość p r z e b i t k o w a „ZENIT" najnowszy system.

GWIAZDKOWY NUMER „MŁODEGO OBYWATELA" — czasopisma społeczno - gospodarczego dla młodzieży wydawanego przez PKO, wyszedł już z druku i zawiera wyniki konkursu na najładniejsze i najbardziej pomysłowe eksponaty na Szkolną Wystawę Oszczędnościową PKO, jak również fotografje nagrodzonych eksponatów. Numer zawiera nadto szereg zdjęć z „Święta Niepodległości", wojny włosko-abisyńskiej, art. p. t. „Co znaczy kapitalizować", „Jak Kubuś został lotnikiem", wzory robót drutowych i szydełkowych (pullowery), dalszy ciąg „Przygód młodego Polaka w Australji", dokończenie „Amatorskiej dwójki bateryjnej", szereg wierszyków, dział zagadek z nagrodami. Prenumerata roczna tylko 1.— Zł. Konto PKO. Nr. 29.200. Numery okazowe wysyła bezpłatnie Referat Prasowo-Propagandowy PKO w Krakowie.

INFORMACJE W SPRAWACH USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW ORAZ OBNIŻKI CZYNSZÓW.

Przypominamy, iż doradca prawny Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, adw. Dr. Zygm. **Spingarn**, udziela członkom Stowarzyszenia bezpłatnych porad w powyższych sprawach w każdą **niedzielę** od 11—1. w południe oraz we **wtorki** od 7—8 wiecz.

Ujawnianie i wyznaczanie cen artykułów powszechnego użytku.

W związku z akcją rządową, zmierzającą do obniżenia cen za artykuły powszechnego użytku p. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, starostów, prezydentów miast o ujawnianiu i wyznaczaniu cen na artykuły powszechnego użytku. W okólniku tym zwrócona jest przedewszystkiem uwaga, że ujawnianie cen i cenników przedmiotów powszechnego użytku może w całej akcji obniżania cen odegrać doniosłą rolę i dlatego na obowiązek ten zwracać należy obecnie szczególną uwagę. Przystępując skolei do omawiania kwestji uregulowania cen przedmiotów powszechnego użytku p. minister podkreśla, że t. zw. wyznaczanie cen przez władze administracji ogólnej winno mieć miejsce w tych wypadkach, gdy ustalenie cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu i handlu okaże się niemożliwe. W wypadku niedojścia do porozumienia, względnie nieprzestrzegania cen ustalonych w drodze porozumienia, należy wyznaczyć ceny z urzędu po uprzedniem zasięgnięciu opinji komisji do wyznaczania cen. Wreszcie p. minister przypomina, iż winnych przekroczenia cen wyznaczonych w trybie administracyjnym, należy pociągnąć do odpowiedzialności karno-administracyjnej, a nie jak dotychczas, karno-sądowej.

W SOBOTY I DNIE PRZEDŚWIĄTECZNE SKLEPY MOGĄ BYĆ OTWARTE DO GODZINY 9-TEJ WIECZÓR.

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 grudnia 1935 r. (Dz. Ustaw Nr. 90, poz. 575) mogą wszystkie sklepy być otwarte w soboty i dnie przedświąteczne do godz. 9-tej wiecz. Minister Spraw Wewnętrznych wyda w związku z tem zarządzenia w celu zachowania przepisów o czasie pracy pracowników.

Spóźnione interwencje w Urzędach Skarbowych

W ostatnich czasach ze szczególną bezwzględnością srożą się egzekucje dla ściągnięcia zaległości podatkowych. Bezwzględność ta odnosi się przedewszystkiem do t. zw. „opornych płatników", którzy zalegają za dłuższy czasokres i mimo udzielenia im ulg w spłacie, nie dotrzymują rat. W związku z temi egzekucjami zrozpaczeni płatnicy **w ostatniej chwili**, kiedy wóz już stoi przed sklepem, zwracają się do Urzędu skarbo-

wego z prośbą o dalsze ulgi, z reklamacjami i t. d.

Pragniemy więc zwrócić uwagę, że w myśl ostatnio wydanych zarządzeń wewnętrznych, władze skarbowe w takich wypadkach t. j. w razie interwencji przy przedostatnim akcie egzekucyjnym, a więc przy przewózce, bardzo niechętnie odnoszą się do życzeń płatników względnie wręcz im odmawiają. Motywem tego stanowiska jest, że płatnik miał dość czasu, t. j. przed otrzymaniem upomnienia względnie w ciągu 9-ciu dni między terminem doręczenia upomnienia a sporządzenia opisania egzekucyjnego (wygotowaniem tyt. wykonawczego) do interwencji w swych sprawach. Kto więc zaniedbał tego czasokresu i zgłasza się dopiero w ostatniej chwili, ten — zdaniem Władz skarbowych — sam sobie przypisać musi winę niechętnego ustosunkowania się do jego prośby.

Uważając za obowiązek zwrócenia uwagi płatników podatkowych na te zarządzenia, ostrzegamy, by spraw takich nie pozostawiać na ostatnią chwilę, lecz — nie czekając na egzekucję — przedtem, na czasie prośby swe względnie interwencje skierowywać do Władz skarbowych.

Pożyteczne wydawnictwo.

Potrącenia podatku dochodowego od uposażeń

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. XI. 1935 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym między innemi podwyższa od 1 stycznia 1936 r. podatek dochodowy od uposażeń mniejwięcej o 90%, przyczem opodatkowaniu podlegać już będą dochody powyżej 1500 zł. rocznie, zamiast dotychczasowych 2.400 zł.

Firmy handlowe i przemysłowe będą musiały w grudniu br. dokonać żmudnych obliczeń podatku. Aby tego uniknąć, została wydana przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu. Tabela potrąceń państwowego podatku od uposażeń obowiązujących od 1 stycznia 1936 r. w opracowaniu Dr. T. Rzepeckiego. Cena tabeli 1 złoty.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w salach Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43 nader liczne Zgromadzenie kupieckie, podczas którego referował sprawę ulg w dziedzinie świadectw przemysłowych na r. 1936. p. adwokat Dr. Dawid Schlang. — Referent w szczegółowym referacie przedstawił całokształt sprawy, poświęcając specjalną uwagę ulgom dla handlu. — Po wyczerpującym referacie, nagrodzonym hucznemi oklaskami przez zgromadzonych, udzielał adw. Dr. Schlang wyjaśnień na indywidualne zapytania.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców Zgromadzenie dyskusyjne zagajone przez Przewodniczącego Prezesa p. S. Schechtera. Przewodniczący wyjaśnił cel tego zebrania oraz podobnych zebrań, które Zarząd zamierza w przyszłości zwoływać, celem nawiązania ścisłego kontaktu z członkami Stowarzyszenia, dania im możności podnoszenia ogólnych i indywidualnych postulatów i bolączek kupiectwa. Taka wymiana myśli niewątpliwie przyczyni się do dokładniejszego poinformowania Zarządu Organizacji kupieckiej o potrzebach reprezentowanego przez siebie kupiectwa i będzie służyła jako wytyczna dla dalszych prac organizacji zawodowej. W trakcie dyskusji omawiano szereg ostatnich zarządzeń, wrzynających się w życie handlowe, które szczególnie zaniepokojone jest sprawą wyjęcia z pod ustawy o ochronie lokatorów sklepów II. i III. kategorji. Kwestja ta należy do bolączek, najdotkliwiej — już nazajutrz po ukazaniu się odnośnego dekretu — odczuwanych przez kupców w związku z żądaniami wielu właścicieli realności nieuzasadnionych podwyżek czynszowych pod zagrożeniem wypowiedzenia lokalu za wrzesień 1936 r. i pozbawienia wielu kupców warsztatów pracy. Przewodniczący zapewnił zebranych, że poczynione zostały kroki zarówno na terenie warszawskim jako też na terenie Izby Przem. Handlowej w Krakowie, a wreszcie zamierzone jest wystąpienie w tej sprawie na terenie Zarządu Miejskiego w Krakowie w kierunku odroczenia wejścia w życie tych przepisów do 1941 roku. — Prócz tej sprawy omawiano również szereg spraw podatkowych, stemplowych (właściwy sposób stemplowania faktur), sprawy ubezpieczeń społecznych, obowiązku prowadzenia księgowości, nielojalnej konkurencji i t. d.

Zebrani z uznaniem wyrażali się o zamiarze Zarządu Stowarzyszenia kontynuowania tego rodzaju wieczorów dyskusyjnych, dających możność członkom Stowarzyszenia bezpośredniego i wyczerpującego poinformowania się w ich sprawach kupieckich.

Z kroniki żałobnej.

Onegdaj zmarł błp. Jakób Aleksandrowicz, właściciel hurtowego handlu skór, — długoletni członek Krak. Stowarzyszenia Kupców. Z błp. Zmarłym zeszedł jeden z najstarszych kupców krakowskich, cieszący się wśród najszerszych sfer kupieckich zasłużoną sympatją i szacunkiem dla swych wybitnych zalet charakteru, prawości i poczucia obywatelskiego.

Osieroconej Rodzinie błp. Jakóba Aleksandrowicza wyrazy pociechy i serdecznych kondolencji — przesyła

PREZYDJUM I WYDZIAŁ
KRAK. STOWARZYSZENIA KUPCÓW.

czynności poza swą siedzibą, pobiera nadto wynagro- pierwszeństwa hipotecznego lub zwolnienia nieruchomości od obciążeń, 4) za akt przystąpienia uczestników do oświadczenia zawartego już w spisanym akcie, nie więcej jednak niż 50 zł. Przepis ten nie ma zastosowania do przyjęcia oferty. Za sporządzenie aktów, których przedmiot da się ocenić, a które nie podlegają wynagrodzeniu szczególnemu, notarjusz pobiera połowę wynagrodzenia stosunkowego.

Za sporządzenie protokołu zgromadzenia wspólników spółki z ogr. odp. i walnego zgromadzenia akcjonarjuszy, wynagrodzenie wynosi — 100 zł. (jeżeli nie umówiono wyższego wynagrodzenia). Za sporządzenie protokołu walnego zgromadzenia uczestników zrzeszeń dotyczących drobnego przemysłu, drobnego kredytu, budowy tanich mieszkań, spółdzielni spożywczych, mieszkaniowych i t. p. — 50 zł.

Za sporządzenie wypisu lub odpisu aktu lub protokołu, notarjusz pobiera wynagrodzenie za każdą rozpoczętą stronicę: przy wartości przedmiotu do 500 zł.: — 1 zł., najmniej jednak trzy złote. We wszystkich innych przypadkach dwa zł., najmniej jednak 5 zł. Za stronicę uważa się niemniej niż 25 wierszy pisma po 45 liter w wierszu na stronicy arkusza.

Za poświadczenie własnoręczności podpisu lub odcisku palca osoby niepiśmiennej lub niemogącej pisać, wynagrodzenie wynosi: na dokumentach — jeżeli przedmiot jest oznaczony sumą pieniężną — jedna dziesiąta wynagrodzenia, jakie należałoby się gdyby dokument był sporządzony w formie aktu notarjalnego, niemniej jednak niż trzy zł. i nie więcej niż 100 zł. Na dokumentach sumą nieoznaczoną, na dokumentach natury niemajątkowej lub na pełnomocnictwach — 3 zł. W obu powyższych przypadkach za każdy drugi i następny podpis lub odcisk palca wynagrodzenie wynosi po 2 zł.

Na wekslach wydanych w związku ze sporządzonym aktem — 1 zł.

Za poświadczenie zgodności wyciągu z ksiąg handlowych wynagrodzenie od pierwszej pozycji wynosi 3 zł., za każdą następną 10 groszy. Za poświadczenie czasu pokazania dokumentu — 3 zł.

Za sporządzenie protokołu licytacji łącznie z przeprowadzeniem licytacji notarjusz pobiera połowę wynagrodzenia stosunkowego, niemniej jednak niż 30 zł. Za sporządzenie protokołu niedojścia do skutku licytacji — 30 zł.

Wynagrodzenie notarjuszów za sporządzenie protestu weksli, warrantów i innych dokumentów oraz zwrot wydatków z tem połączonych normują odrębne przepisy.

Jeżeli czynności dokonano poza kancelarją, wynagrodzenie stosunkowe lub stałe określone za tę czynność zwiększa się o jedną czwartą część, niemniej jednak niż o 10 zł. za sporządzenie aktu lub protokołu i niemniej niż o 5 zł. za sporządzenie poświadczenia, lecz nie więcej niż 50 zł. Jeżeli notarjusz dokonywa dzenie za każdą choćby rozpoczętą godzinę od chwili opuszczenia kancelarji do chwili powrotu w porze dziennej — 6 zł., w porze nocnej — 10 zł., jednak nie więcej, niż 100 zł. za czas stracony w ciągu doby. Za porę dzienną liczy się czas między godziną 7-mą a 21-szą. Postanowienie powyższe nie stosuje się do takich czynności, które z natury swej w kancelarji notarjalnej nie mogą się odbyć (doręczenie oświadczeń, złożenie w sądzie dokumentu, depozytu i t. p.

W razie niedojścia do skutku czynności z przyczyn od notarjusza niezależnych, wynagrodzenie notarjusza wynosi jedną trzecią wynagrodzenie, jakie przypadłoby mu gdyby czynność została dokonana. Jeżeli w przyszłości ta sama czynność dojdzie do skutku, jedną trzecią wynagrodzenia otrzymaną przez notarjusza odlicza się od wynagrodzenia przypadającego za wykonaną czynność. Notarjusz ma prawo do zwrotu wszelkich wydatków gotówkowych, jak opłaty pocztowe, telegraficzne, telefoniczne, zamiejscowe, koszty przejazdu i t. p. (Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1936 roku).

Zwyczaje handlowe.

Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby P. H. we Lwowie wydała ostatnio nast. orzeczenia:

Prowizja pośrednika w handlu drewnem. Wedle istniejącego zwyczaju handlowego prowizja pośrednika w handlu drewnem nieobrobionem jak i obrobionem wynosi — w braku wyraźnej odmiennej umowy — 1 proc. ceny. Obowiązek płacenia prowizji w powyższej wysokości ciąży na tym kontrahencie, który z usług pośrednika korzystał. Jeżeli obie strony z jego usług korzystały, wówczas pośrednik pobiera prowizję po 1 proc. od każdej strony. (20.10.1935 L. 14165/II).

Wedle istniejącego w handlu drewnem zwyczaju handlowego przez podanie w umowie kupna-sprzedaży określenia „wagon“ rozumie się — w braku wyraźnego oznaczenia ładowności wagonu — wagon piętnastotonowy. (19.10 1936 L. 11354/I).

Zysk w interesach ratalnych w handlu rowerami. Niema zwyczaju handlowego, któryby normował wysokość zysku kupca w interesach ratalnych w handlu rowerami. Kalkulacja zysku zależną jest od wysokości kosztów obciążających dane przedsiębiorstwo, a które to koszty są zmienne i zależne od aktualnych warunków. W sprzedaży ratalnej dolicza się bowiem do ceny kosztów własnych zysk, koszty manipulacyjne, koszty upomnień, inkas rat, ewent. odsetki zwłoki i tp. koszty handlowe w równej wysokości, zależnie od sytuacji kredytowej i od kredytu udzielanego przez fabrykę (4. 11. 1935 L. 14397/II).

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1936.

(z uwzględnieniem wszelkich należności ubocznych oraz 15% dodatek)

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy I.	II.	III.	IV.
		złotych					
I.	Dla zakładów handlowych	3.700	—	—	—	—	—
II.	„ „ „	—	740	610.50	499.50	370	240.50
III.	„ „ „	—	148	120.25	92.50	74	46.25
IV.	„ „ „	—	55.50	46.25	37.—	27.75	18.50
Va.	„ handlu rozwoźnego	92.50	—	—	—	—	—
Vb.	„ „ obnośnego	27.75	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	I.	II.	III.	IV.
I.	. . . .	11.100	—	—	—	—	—
II.	. . . .	7.400	—	—	—	—	—
III.	. . . .	3.700	—	—	—	—	—
IV.	. . . .	1.110	—	—	—	—	—
V.	. . . .	370	—	—	—	—	—
VI.	. . . .	—	222	185	148	111	74
VII.	. . . .	—	111	92.50	74	55.50	37
VIII.	. . . .	—	27.75	22.20	18.50	11.10	7.40

C. Dla handlu jarmacznego

	Dla handlu hurtowego	Dla handlu detalicznego
	złotych	
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni	462.50	129.50
„ „ „ „ 7 dni do 21 dni	231.25	64.75
„ „ „ „ 3 dni do 7 dni	185.—	46.25

Katry rejestracyjne na oddzielny skład 18.50 zł.

D. Dla zajęć przemysłowych.

Kategorje	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Cena w złotych
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy:	
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	740
	2) „ „ „ „ „ „ bocznych „ „ „	555
	3) „ „ „ nie położonych „ linjach kolejowych . . .	462.50
II.	a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):	
	1) Na giełdzie warszawskiej	740
	2) Na innych giełdach	462.50
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy	277.50
	2) W miejscowościach II. klasy	185
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy	55.50
III.	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucji kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymania biur:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy	92.50
	2) W miejscowościach II. klasy	74
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy	37
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie)	185

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman

Drukarnia Józefa Fischera. Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.